

Religia a demokracja

Autor tekstu: **Bohdan Chwedeńczuk**

Istnieje wiele religii, a między nimi występują rozmaite podobieństwa rodzinne. Trudno byłoby wskazać cechy wspólne wszystkim religiom, ale dobrze znane są większe i mniejsze podobieństwa zachodzące między religiami. Nie wiem, co wspólnego ma rzymski katolicyzm z haitańską religią voodoo, ale ich odległe podobieństwa pozwalają na zaliczenie jednego i drugiego do rodziny religii.

W Polsce, na przykład, istniały pod koniec lat osiemdziesiątych trzydzieści trzy Kościoły i wyznania chrześcijańskie, było trzynaście wyznań niechrześcijańskich, a także pięć innych grup wyznaniowych (zob. Jan Kozłowski i inni, *Atlas wyznań w Polsce*, Kraków 1989). Otóż nie sposób znaleźć cech wspólnych zaliczonemu do wyznań chrześcijańskich wyznaniu o zdobnej nazwie „Stolica Boża i Barankowa Apostołów w Duchu i Prawdzie Alfa i Omega Początek i Koniec” oraz Związkowi Adżapa Jogi; można natomiast wskazać choćby odległe podobieństwa między nimi.

Na religię składa się na ogół, co przyjmuję za Hobbesem (zob. Tomasz Hobbes, *Elementy filozofii*, Warszawa 1956, t. 2, s. 156, 161), wiara i kult. Wyznawcy chrześcijaństwa, na przykład, wierzą, „iż istnieje Bóg i że wszystkim rządzi”, a ich kult dla Boga to wykonywanie działań, „które są znakiem pobożności względem niego”.

Istnieje wiele demokracji, a między nimi występują rozmaite podobieństwa rodzinne. Jedno z nich wskazywał Arystoteles, mówiąc, że „demokracją nazywa się w pierwszym rzędzie ten ustrój, w którym najzupełniej przeprowadzona została zasada równości” (zob. Arystoteles, *Polityka*, księga IV, 1291 b). Wyróżniał też Arystoteles co najmniej pięć rodzajów demokracji. Na przykład taki: „wszyscy obywatele, o ile są nieposzlakowani, biorą udział w rządach, zresztą jednak panuje prawo”.

Interesujące jest pytanie o stosunki zachodzące między religią a demokracją, rozumianymi jako dwie różne, by powiedzieć ogólnie, formy życia ludzkich zbiorowości. Przyjmuję w odpowiedzi na to pytanie, a jest to założenie łatwe, bo czysto formalne, że między religią a demokracją mogą zachodzić, pod interesującym mnie tu względem, następujące rodzaje

- | | | |
|----|-----------------------------|-------------------|
| | stosunków: | |
| a) | religia sprzyja | demokracji; |
| b) | religia jest neutralna | wobec demokracji; |
| c) | religia szkodzi demokracji. | |

Stosunków tych nie będę definiował. Byłoby to trudne. Niech więc wystarczy wskazanie, jak jeden z nich pojmuję. Otóż gdy mówię, iż religia sprzyja demokracji, mam na myśli to, że zachowania religijne jakichś ludzi wzmacniają skłonność jakichś ludzi do zachowań demokratycznych. Gdyby to, na przykład, co kapłani mówią jako kapłani w świątyniach, zwiększało liczbę ludzi czynnie popierających ład demokratyczny, powiedziałbym, że religia sprzyja demokracji.

Sądzę, że te formalnie możliwe rodzaje relacji między religią a demokracją występowały i występują w materialnym świecie, Twierdzę jednak, że jeśli między religią a demokracją zachodzi relacja sprzyjania lub neutralności, jeśli więc religia wzmacnia demokrację lub nie oddziałuje na nią w żaden dostrzegalny sposób — gdy tak się dzieje, jest to jedynie traf, sporadyczny wynik osobliwego zbiegu okoliczności. Religia bowiem jest antagonistyczna wobec demokracji.

Demokracja przecież — tak jak każda stosunkowo trwała i rozpowszechniona postać współdziałania ludzi — wspiera się na pewnych założeniach, posiłkuje się pewnymi postawami, poglądami i wartościami, którym hołdują jej zwolennicy.

Są trzy fundamentalne założenia demokracji.

Po pierwsze, **epikureizm**. Demokratyczny ład społeczny to ład nastawiony na maksymalizację przyjemności, pojmowanej tak, jak ją pojmował Epikur, jako brak cierpienia (zob. Władysław Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, wydanie dowolne, t. I, rozdział: Epikur i epikurejczycy). Przyjemność to pobudka i cel ludzkich zachowań w demokratycznym społeczeństwie. Ludzie starają się tu tak układać współzycie, by nie dostarczało cierpienia. Z całą resztą każdy sam sobie radzi. Gra w demokrację to gra, jaką toczą z sobą interesowni

egoiści. Chodzi w niej w każdym razie o tę przyjemność, od której zdają się zależeć wszystkie pozostałe: o możliwie bezkolizyjnym współżyciu z innymi.

Założeniem demokracji jest, po drugie, **naturalizm**. Uczestnikami gry w demokrację są ludzie. Ludzie uczestniczący w niej jako organizmy biologiczne, ze swymi naturalnymi popędami i potrzebami. Demokracja apeluje do naturalnych popędów i potrzeb ludzkich organizmów, tu i teraz zaspokajanych. To wystarcza demokracji. Ład demokratyczny jest więc w tym sensie ładem bez zaświatów.

(Oba wskazane wyżej założenia demokracji ujął łącznie autor, który napisał: „Prawdziwy egoizm, jeśli podporządkowany jest pozostałym ograniczeniom biologii ssaków, stanowi klucz do umowy społecznej bliskiej ideału”. Zob. Edward O. Wilson, *O naturze ludzkiej*, Warszawa 1988, s. 197).

Trzecim założeniem demokracji jest **racjonalizm**. Uczestnikami gry w demokrację są przecież (na mocy założeń pierwszego i drugiego) działające organizmy ludzkie, które zmierzają do maksymalizacji przyjemności. Działanie — to dobieranie środków do celów. Otóż trudno o lepsze sposoby tego doboru — szczególnie, gdy chodzi o działanie, które ma uwzględniać występujące w przyrodzie związki przyczynowo-skutkowe między zdarzeniami, niż sposoby czyniące zadość elementarnym wymogom postawy racjonalnej. Wielu ludzi zalicza do tych wymogów następujący wymóg: „Stanowczość, z jaką wygłaszamy swe twierdzenia, i ufność, z jaką polegamy na nich w działaniu, mają być dostosowane do stopnia ich uzasadnienia. Uzasadnienie każdego twierdzenia ma przebiegać zgodnie z prawidłami logiki, a większość twierdzeń uzasadniamy odwołując się ostatecznie do świadectwa naszych zmysłów. Uzasadnienie ma być więc publicznie dostępne i powtarzalne, to znaczy każdy zasadniczo może sobie dane twierdzenie uzasadnić, ile razy zechce” (por. Kazimierz Ajdukiewicz, *O wolności nauki* w zbiorze rozpraw tegoż autora *Język i poznanie*, t. 2, wydanie dowolne). Tylko wtedy, gdy czynimy zadość tym warunkom, coś wiemy, a tylko wtedy, gdy coś wiemy, możemy działać, to znaczy dobierać środki do celów.

Mówiąc swobodniej, w demokracji na każdym kroku pada znane wezwanie: Sprawdzam! Sprawdzam poglądy i programy, twierdzenia i obietnice. I nikt nie jest wyjęty spod takiego sprawdzania. I nic, co się racjonalnemu sprawdzaniu nie ostało, nie zasługuje na uznanie.

Religia, tak jak demokracja, wspiera się na pewnych założeniach, posiłkuje się pewnymi postawami, poglądami i wartościami, którym hołdują jej wyznawcy.

Religia to, po pierwsze, antyepikureizm. Wyraził to trafnie, choć drastycznie, Fryderyk Nietzsche: „Wszystkie religie są w najgłębszej istocie systemami okrucieństw” (zob. Fryderyk Nietzsche, *Z genealogii moralności*, Warszawa 1905, s. 62).

Religia to, po drugie, antynaturalizm. Wyraził to Jezus z Nazaretu w rozmowie z Piłatem Poncjuszem: „Królestwo moje nie jest z tego świata” (zob. Ewangelia wg Jana 18,36).

Religia to, po trzecie, antyracjonalizm. Jeśli postawę racjonalną streścić w zdaniu: „Nic, czego nie można w zasadzie wiedzieć, nie może być przedmiotem przekonania”, to wypadnie powiedzieć o religii, że byłaby niemożliwa, gdyby ludzie nie wyjmowali pewnych przekonań spod działania tego wymogu.

O myślach, działaniach czy instytucjach, które wspierają się na przeciwstawnych sobie założeniach, mówimy, że są wobec siebie antagonistyczne. Demokracja i religia wspierają się na przeciwstawnych sobie założeniach. Są zatem wobec siebie antagonistyczne.

Antagonizm ten w praktycznym życiu ludzkich zbiorowości może być mniejszy lub większy. Niekiedy może maleć aż do zera, kiedy indziej rosnąć aż do otwartej wrogości. Zawsze jest jednak obecny, jawnie lub w utajeniu. Taka jest bowiem natura rzeczy.

Antagonizm między religią a demokracją jest jednym z wielu przyrodzonych człowiekowi antagonizmów. Doświadczenie wszakże poucza, że warunkiem koniecznym rozumnego i bezpiecznego współżycia ludzi z ich antagonizmami jest badanie, a więc opisywanie i wyjaśnianie tych ostatnich. Temu zaś sprzyja demokracja.

„Bez dogmatu”, 1993, nr 1

Bohdan Chwedeńczuk

Filozof, profesor Uniwersytetu Warszawskiego; tłumacz literatury filozoficznej; publicysta m.in. czasopisma *Bez Dogmatu*. [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-03-2003 Ostatnia zmiana: 09-12-2006)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2335>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl